



BP. ANDRZEJ F. DZIUBA\*

ŁOWICZ

Izabela Kristin Downey, *Wojownicza królowa*, tłum. Piotr Tarczyński, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2016, ss. 671, ISBN 978-83-280-3666-6.

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2017.040>

Dzieje świata znaczone także postawami ludzi stanowią zawsze frapujący przedmiot namysłu. Szczególnie jednak, gdy chodzi o konkretne osoby, a tym bardziej jeśli to kobiety. Zresztą, na każdym etapie historii można spotkać szczególnie znaczące bohaterki. Oczywiście ich prezentacja, a tym bardziej ocena, może być bardzo zróżnicowana.

Nie ulega wątpliwości, że hiszpańska królowa Izabela Katolicka znakomicie wpisuje się w te oczekiwania, a z drugiej strony pozostaje nadal niezwykle żywym tematem wielu zainteresowań naukowo-badawczych i popularyzatorskich. Jej bogate życie i działalność ciągle jest inspiracją, która ukazuje kolejne tajniki jej bogatego „curriculum vitae”.

Autorka prezentowanej biografii opublikowała liczne teksty, m.in. w „Washington Post” oraz wydała także książkę: „The Woman Behind the New Deal: The Life of Frances Perkins, FDR’S Secretary of Labor and His Moral Conscience” (2010). To biografia o Frances Perkins – pierwszej kobiecie w rządzie amerykańskim. Autorka przywołując swoje korzenie pisze:

---

\* Bp prof. dr hab. Andrzej Franciszek Dziuba od 2004 r. jest biskupem diecezjalnym w Łowiczu ([ordynariusz@diecezja.lowicz.pl](mailto:ordynariusz@diecezja.lowicz.pl)).

sama jestem wytworem tego, co nazywa się «wymianą kolumbijską» (s. 567). Dodaje także: „nie jestem szczególnie religijna, wśród moich przodków byli protestanci, katolicy, europejscy Żydzi (s. 567).

Książkę otwiera dedykacja dla Laury Gregg Roa (s. 5) oraz schematyczny spis treści (s. 7–8). Następnie zamieszczono uproszczone reprodukcje siedmiu map związanych z życiem i dziełami Izabeli (s. 9–13). Od strony treściowej zamieszczono prolog (s. 15–16), zaś całość dość obszernej książki podzielona została na 24 rozdziały, opatrzone stosownymi tytułami.

Dla schematycznego obrazu treści warto przytoczyć tytuły poszczególnych rozdziałów: 1. „Narodziny bez fanfar” (s. 17–46); 2. „Dzieciństwo w cieniu” (s. 47–71); 3. „Straszne lata” (s. 73–91); 4. „Izabela samotnie stawia czoła przyszłości” (s. 93–106); 5. „Małżeństwo” (s. 107–113); 6. „Ferdynand i jego rodzina” (s. 115–131); 7. „Nowożeńcy” (s. 133–148); 8. „Aragoński łącznik” (s. 149–164); 9. „Przygotowanie do rządów” (s. 165–176); 10. „Izabela wstępuje na tron” (s. 177–200); 11. „Ród Izabeli” (s. 201–221); 12. „Cały świat zdrzął” (s. 223–238); 13. „Wojna królowej” (s. 239–269); 14. „Architekci inkwizycji” (s. 271–305); 15. „Przybycie do raj” (s. 307–336); 16. „Borgia daje jej świat” (s. 337–360); 17. „Krainy próżności i ułudy” (s. 361–387); 18. „Wiara i rodzina” (s. 389–433); 19. „Turcy u bram” (s. 435–467); 20. „Izrael na wygnaniu” (s. 469–482); 21. „Trzy córki” (s. 483–506); 22. „Kościół bez pasterza” (s. 507–521); 23. „Śmierć Izabeli” (s. 523–533); 24. „Świat bez Izabeli” (s. 535–563).

Po ostatnim rozdziale zamieszczono „posłowie” (s. 565–570) i „podziękowania” (s. 571–576). Na następnych stronach zaprezentowano 35 reprodukcji obrazów, witraży, rycin, rzeźb i fotografii (s. 577–598). Dalsze elementy formalne to: „bibliografia” (s. 599–624), „przypisy” (s. 625–661) oraz „indeks nazwisk” (s. 663–671).

Całość książki ma charakter chronologicznej biografii Izabeli Katolickiej. Autorka stara się konsekwentnie przedstawić jej całe „curriculum vitae”. Zresztą dość dobrze oddają to tytuły poszczególnych rozdziałów, ale często w formie symbolicznej i nieco przewrotnej. Autorka dotyka licznych kwestii ogólnych, ale wielokrotnie także szczegółowych. Taka konstrukcja czyni książkę ciekawą lekturą poznawczą.

Najpotężniejsza kobieta renesansowej Europy, kontrowersyjna władczyni, która wspierała wyprawę Kolumba i powołała do życia hiszpańską

inkwizycję. Wspomniany wyżej model jest – dla pewnych środowisk – poprawnym rozeznaniem Izabeli Katolickiej. Taki zdaje się być kreślony obraz Izabeli. Jest on jednak zdecydowanie nie tylko zniekształcony, co wręcz błędny. Powielanie bowiem schematów i ich zestawianie nie jest właściwym zabiegiem w uprawianiu historii. Założenia ideologiczne nie pozwalają wręcz spotkać autentycznej i żywej kobiety, władczyni i chrześcijanki, niosącej także doświadczenia i emocje, ale jednocześnie rozum, wiarę, kulturę i tradycję. Te wątki zbyt mało wybrzmiewają w prezentowanym opracowaniu, a przecież one dodają kolorytu danej postaci.

Sama autorka zauważa, iż „książka ta zapewne różnić się nieco od prac napisanych przez akademickich historyków. Najbardziej rzuca się to w oczy przy takich tematach, jak kanibalizm na Karaibach, czy amerykańskie pochodzenie syfilisu” (s. 569). To raczej chwyt reklamowy, niż poważna ocena swego dzieła. Przecież to marginesy, a tutaj jawi się jako poprawność polityczna. Brzmi to mało poważnie, by sprowadzać różnice do kwestii, które są spektakularnymi hipotezami.

Dobre i zasadne jest zastrzeżenie: „Mój punkt widzenia jest także pochodną doświadczenia dziennikarki” (s. 568). To słuszna uwaga, bowiem w wielu fragmentach, właśnie dziennikarski styl nie pozwala autorce na bardziej pogłębione analizy, a bardziej uleganie ideologii czy interpretacji motywowaną takimi przesłankami. Z drugiej strony, książka także o takim charakterze jest potrzebna.

Autorka kończy swoją książkę niniejszym stwierdzeniem: „To, co próbowałam zrobić, to umieścić Izabelę w kontekście miejsc i czasów, w których żyła. Była żarliwą katoliczką, w okresie, kiedy wydawało się, że Turcy osmańscy lada chwila zmiotą chrześcijaństwo z mapy świata. Jestem przekonana, że wiele jej uczynków było racją na tak postrzegane zagrożenie i brało się jej przekonanie, że Bóg powołał ją, by podtrzymywała wiarę chrześcijańską w starciu z budzącym grozę wrogiem” (s. 570). Jest to zapewne próba podsumowania refleksji wyrażonych na tak wielu stronach.

Zmagania Europy XV–XVI wieku, które odzwierciedlają się w życiu i działalności Izabeli pokazują wyraźnie na potrzebę charyzmatycznych przywódców. Nie można ich posługi widzieć z pominięciem owego kontekstu. To nie tylko agresywny islam, choć nie można pomniejszać ówczesnego zagrożenia, ale to także wewnętrzne procesy i uwarunkowania.

Istotnych elementów dekompozycji Europy należy szukać także wewnątrz kontynentu. A może one były w jakimś stopniu potrzebne? Czy z nich nie zrodziło się zjawisko Reformacji w bogactwie jej nurtów i realnych problemów? Postać Izabeli wpisuje się w jej współczesne wydarzenia oraz ma odniesienia do przyszłości, nie tylko tej bliższej.

Zjednoczenie Hiszpanii wokół chrześcijańskich wartości okazało się właściwym wyzwaniem także politycznym. To generowało określone postawy, np. wobec ubogich i potrzebujących. Izabela w te działa wpisywała się osobiście. Zresztą, ambitna i królewska, była jednocześnie także czułą i mądrą matką. Symboliczna jest uwaga autorki, że to właśnie z Ameryki Łacińskiej pochodzi papież Franciszek, jako z tego chrześcijaństwa, które w tym kontynencie zaszczerpiła Izabela. On także pierwszych kanonizowanych ogłosił „męczenników z Otranto” (s. 563).

Korstin Downy stwierdza wyraźnie: „Nie mamy żadnych dowodów na to, że Izabela była antysemitką” (s. 279). Nieco dalej dodaje: „Izabela polegała na wielu osobach o żydowskich korzeniach. Otaczała się konwertytami” (s. 280). Są to mocne i jednoznaczne stwierdzenia. Jednak przesłanki ideologiczne nadal serwują problematykę semicką, sugerując wręcz dramatyczne sugestie i opinie. Wręcz współczesną poprawnością polityczną, i to w wielu kręgach liberalnych, jest idea żydowska w życia Izabeli, postrzegana oczywiście negatywnie.

W tej samej problematyce, wskazując na emigrację Żydów zupełnie pominięto niezwykłą tolerancję polskich monarchów przełomu XV i XVI wieku. Zresztą, niemal od czasów piastowskich, Polska była krajem tolerancyjnym i szeroko otwartym na mniejszości wyznaniowe, w tym na społeczność żydowską, która była bardzo znacząca w granicach ówczesnej Rzeczypospolitej.

Ciekawym fenomenem, mało obecnym w książce, jest relacja między Izabelą i Ferdynandem, w kontekście ich pochodzenia, a więc w kontekście wielorakich powiązań rodzinnych i rodowych. To z jednej strony Kastylii, a z drugiej Aragonii, wielkie tradycje i historie. Dwa pierwsze komponenty rodzącego się nowego realizmu politycznego, nazywanego Hiszpanią. Zatem jakie były ich relacje w kontekście proveniencji? Musi przecież reprezentować interesy swoich środowisk, rodów czy innych struktur społecznych. Wydaje się, że Izabela była bardziej przedsiębiorcza i pamiętająca o swoich korzeniach.

W pracy historycznej, wobec bogactwa dat, nazwisk i wydarzeń, oczekiwane byłoby zestawienie chronologiczne, które ułatwiłoby lekturę. Także przydatnym byłby indeks miejscowości. Generalnie przypisy zamieszczono na końcu książki. Napotkać można jednak przypisy na stronach wskazane przez tłumacza (s. 40, 50, 151–152, 499, 515, 527). Cennym materiałem poglądowym są zamieszczone reprodukcje map i szkiców kartograficznych. Także reprodukcje fotograficzne są cennym dopowiedzeniem do całej narracji książki. Tłumacz nie zauważył polskiego przekładu znanego opracowania autorstwa Manuela Fernandez Alvaraza, „Izabela Katolicka” (Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2007) (s. 605). Problemem jest także stosowanie akcentu graficznego i innych znaków umieszczanych nad literami.

Jedynie wątki polskie to odniesienia do królowej Bony Sforzy, i to tylko w notach tłumacza (s. 75, 560). Z przywołanych w bibliografii dzieł, tylko niewiele z nich ma przekład na język polski. Świadczy to zapewne o braku szerszego zainteresowania źródłami w zakresie tej problematyki. Hiszpania zawsze była peryferiami zainteresowań naukowych polskich badaczy, mimo tak długich i rozległych więzi oraz różnorodnych powiązań, np. dynastycznych.

Dość fabularna, ale z elementami naukowej refleksji, książka Kirstin Downey jest jeszcze jedną propozycją pochylenia się nad życiem i działalnością Izabeli Kastylijskiej. Zdecydowanie, jawi się ona jako postać szczególnie znacząca dla swojego czasu. Jednak, to za mało, oddziaływała ona bowiem twórczo na dalsze przemiany Europy i świata. Zatem nie wolno deprecjonować jej roli ulegając ideologicznym interpretacjom, które mają niewiele wspólnego z rzetelnym namysłem naukowym. Niestety autorka wielokrotnie uległa tym podpowiedziom. Być może z własnych motywów feministycznych, czy koniunktur reklamowych. Ostatecznie jednak okazało się to zdecydowane negatywnym wymiarem książki, a szkoda.

